

## CENTRALIZACYA

### TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

**OGÓŁU TOWARZYSTWA.**

OBYWATELE !

W skutek waszjej woli objawionėj przez ostatnie wybory, stajemy u dalszego kierunku narodowych prac Towarzystwa w Naczelnej jego Instytucyi.

Przystępując do czynności, nie będzie od rzeczy przypatrzeć się im z bliska, do czego, po zdaniu sprawy zeszlėj Centralizacyi, jeden rzut oka wystarczy.

Na tle prac Towarzystwa przebija się to niestarte znamie, iż są pod jedną myślą przedsiębrane, i w nieprzerwanym ciągu ku jednemu kierowane celowi. Nie znamy przerwy, nie znamy przemian. Prawie bez odetchnienia przemawiamy, działamy, przekonywamy, walczymy w interesie ojczystej sprawy; a tak spędzony lat dziesiątek na usługach tego rodzaju, odsłonił krajowi demokracji polskiej oblicze.



Kraj może widzieć i wiedzieć, że demokracja niepoważniona, rządna, kształcąca się sama w sobie, stateczna, rozważna, przedsiębiorcza w objawianiu się na zewnątrz, mierząca stale w to, co ogarnęła uczuciem a pojęła rozumem, oczekuje z bijącym sercem godziny, w której przyjdzie jęj poświęcić się całkiem za wiarę natchnioną wiekowym życiem Polski i chrześcijańską miłością dla jęj wielkiego ludu.

Przedstawiając się ciągle Narodowi z takim wyznaniem i z taką gotowością, można być pewnym z jęgo strony coraz większego spółczucia, coraz wyraźniejszego spółdziałania, skoro i nadal zachowamy się w porządku dającym pewną rękojmię siły, powagi i wytrwałości.

Pamiętajmy, że powołanie nasze różne jest od powołania Narodu : od niego zależy użycie wszelkich, od nas przysposobienie moralnych środków ratunku.

Praca niemała, wymagająca czasu, poświęceń, niekiedy nawet i ofiar. Bo któż nie przyzna, że myśl demokratyczna, mająca służyć za podstawę nowego porządku w rozległym a ujarzmionym kraju, jakkolwiek przystępna duchowi polskiemu, musi dotknąć się wszystkich warstw społeczeństwa, aby wystąpiła jako wcielona potęga i pokonała. Nie mają to być bowiem pierwsze próby reformy i walki z wrogiem, ale bezpośrednie zastosowanie głównych następstw przyjętej zasady, aby następnie, pod pozorem sprawiedliwości i imieniem prawa, nie uświęcono tego, co niegdyś utrzymywało się przemocą, gwałtem i przywłaszczeniem.

Wy Obywatele, pracując od dawna na publicznej drodze, jesteście obznajmieni z całym rozmiarem dzieła, czujecie zawsze w jednakim stopniu powinność, zarówno na waszém jak na naszym ciężącą sumieniu. Rozmowa przeto o rzeczy wiadomej nie ma bynajmniej na widoku zachęcać was do obywatelskiej gorliwości, do nieustającej pieczy około dobra najdroższej Matki

naszej. Zwracając się myślą w tę stronę, chcieliśmy tylko przypomnieć sobie nawzajem, jakiego to rodzaju obowiązki skępowały całe nasze moralne istnienie, jakiego potrzeba hartu, aby nie upaść pod ogromem przedsięwzięcia, któremu nadto egoizm, zła wola lub przewrotność innych ciągly opór stawiać usiłują. Na co dowodów niedaleko szukać potrzeba. Dosyć jest zajrzeć do pierwszej lepszej z manifestacyj drukiem ogłaszanych, aby przekonać się, iż i teraz nie brakuje otwartych nieprzyjaciół i układowych zwolenników sprawy podniesionej do uszlachetnienia ludu przez przypuszczenie go do równego udziału w społecznych swobodach. Cóż mówić o zabiegach i podejściach innego rodzaju?

Wszystkie jednak te bądź cząstkowe, bądź zbiorowe reakcye, od czasu do czasu wywoływane, nie mają nic w sobie zatrważającego, nie przemogą; i dopóki Towarzystwo ze swego stanowiska pilnować będzie rzeczy publicznej, postęp narodowej, demokratycznej sprawy, tak w kraju jak w emigracyi, nie ucierpi, z korzyścią jak dotąd rozwijać się nie przestanie.

Obywatele! powołując nas do Naczelnej Instytucyi, włożyliście na nas tém samém powinność wyłącznego służenia tej sprawie, wchodzenia w jej bliższe potrzeby, popierania jej we wszystkich kierunkach, jedném słowem, starania się wszelkimi sposobami o zapewnienie jej tryumfu. Wasze chęci, życzenia i widoki, niejednokrotnie w tej mierze objawione, nie mogą być wątpliwe Instytucyi waszej. Stosować się więc ściśle do nich, posuwać rzecz naprzód, będzie naszym najświętszym obowiązkiem. Do wyjścia ze stanu, w jakim się Bracia w kraju i my na tułactwie znajdujemy, my im, oni nam powinni podawać co raz obfitsze, rozleglejsze i skuteczniejsze środki. My, Towarzystwo, ile tylko było w mocy naszej i posiadaniu, wszystko nieśliśmy dla wspólnego ratunku, i w przyszłości nieść nie omieszkamy. Z rozpoczęciem czynności naszych dając to zaręczenie w imieniu



waszém, Obywatele, wzywamy was o dalsze wspieranie radą i uczynkiem działań Towarzystwa, których ważność i rozciągłość dostatecznie są wam wiadome.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Versailles, d. 25 sierpnia 1842.

Członkowie Centralizacyi :

WIKTOR HELTMAN.

HENRYK JAKUBOWSKI.

JAN ALCYATO.

TEOFIL WIŚNIEWSKI.

JÓZEF WYSOCKI.

---

Adres Centralizacyi : Mr. WIŚNIEWSKI THÉOPHILE, á Versailles  
(Seine-et-Oise), rue des Tournelles, 18.